

Zwoliński, Krzysztof

Wybory do Rady Miejskiej w Żyrardowie w 1924 r.

Rocznik Mazowiecki 4, 275-292

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF ZWOLIŃSKI

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W ŻYRARDOWIE W 1924 R.

The 1924 Elections to the Żyrardów Town Council

Główną bazą materiałową, na której się oparłem pisząc ten artykuł, jest prasa i relacje działaczy ruchu robotniczego z terenu Żyrardowa, zgromadzone w miejscowym Muzeum Historii Ruchu Robotniczego. Nie natrafiłem natomiast na żadne materiały źródłowe dotyczące tego wydarzenia. Poszukiwałem ich w takich zespołach archiwalnych, jak: Komitet Okręgowy KPP-Warszawa Podmiejska, Warszawski Okręgowy Komitet Rewolucyjny PPS, Urząd Wojewódzki Warszawski, instytucje wojskowe — Dowództwo Okręgu Wojskowego w Warszawie, akta Policji Państwowej w Żyrardowie, akta Starostwa w Grodzisku Mazowieckim i samorządu miejskiego w Żyrardowie, przechowywane w Zakładzie Historii Partii, Archiwum Państwowym m.st. Warszawy i Woj. Warszawskiego oraz w Powiatowym Archiwum Państwowym w Żyrardowie.

*

* * *

W kwietniu 1969 r. minęło 45 lat od pamiętnych wyborów do Rady Miejskiej w Żyrardowie, które przyniosły zdecydowane zwycięstwo komunistom i siłom lewicy. To historyczne wydarzenie poprzedzone było powstaniem i szeroko zakrojoną działalnością Rady Delegatów Robotniczych oraz walką o jej zachowanie. Poprzedziły je burzliwe dni walki żyrardowskiej klasy robotniczej o dalsze zdobycze ekonomiczne, polityczne i społeczne.

Nowy, specyficzny rozdział w życiu miasta zaczął się w roku 1923, kiedy za sprawą ówczesnego ministra przemysłu i handlu Władysława Kucharskiego Zakłady Żyrardowskie przeszły w ręce konsorcjum francuskiego. Kilka słów wyjaśnienia, jak do tego doszło. Po zakończeniu

pierwszej wojny światowej najbardziej palącym problemem ekonomicznym dla Żyrardowa była odbudowa i uruchomienie zakładów. Wobec tego, że dotychczasowi właściciele fabryki nie przystępowali do jej odbudowy, robotnicy domagali się przejęcia zakładów przez państwo. W maju 1919 r. zakłady przeszły pod zarząd państwowy i nakładem 47 250 000 marek polskich zostały odbudowane. W 1920 r. znalazło tu już pracę prawie 3 tys., a w 1923 r. — ponad 5500 robotników. Wtedy to właśnie pojawili się nowi nabywcy części akcji Żyrardowa — przedstawiciele konsorcjum francuskiego Comptoir de l'Industrie Cotonnière, którzy zażądali od władz polskich przekazania im zakładów. Rząd polski nie wyrażał na to zgody aż do czasu, gdy ministrem przemysłu i handlu został Władysław Kucharski. Jego to dziełem było oddanie zakładów w 1923 r. konsorcjum francuskiemu za śmiesznie niską cenę 18 810 franków, gdy nakłady państwowe, zainwestowane tylko w ich odbudowę, wyniosły ponad 2,5 mln franków.

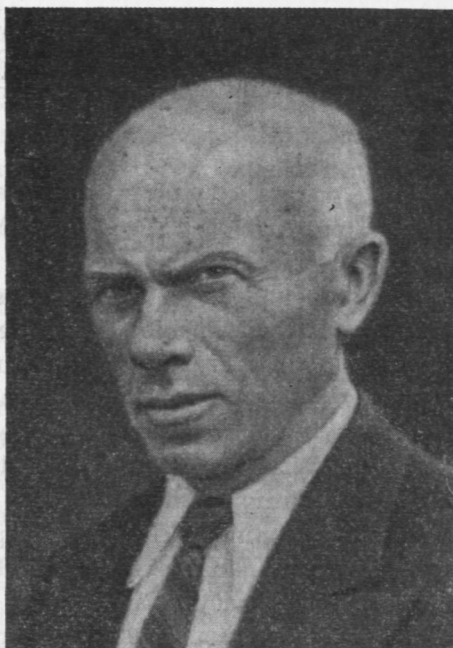
Ta wielka afera gospodarcza, jakiej bezkarnie dopuścił się minister Kucharski, wywołała sprzeciw bardziej demokratycznych ugrupowań politycznych, reprezentowanych w ówczesnym sejmie. Grupa posłów — m. in. Antoni Pączek, Jędrzej Moraczewski (PPS) i Kazimierz Bartel (Partia Pracy) — zgłosiła wniosek o pociągnięcie Kucharskiego do odpowiedzialności za narażenie państwa na straty finansowe. Kucharski jednak uniknął tej odpowiedzialności¹.

Przeciwko decyzji Kucharskiego ostro protestowali robotnicy żyrardowscy. Komitet Dzielnicowy KPP organizował liczne wiece i demonstracje, na których występowano przeciwko temu jawnemu aktowi zdrady i bezprawia polskiej burżuazji. Wspólną rezolucję, domagającą się cofnięcia zawartej umowy, wystosowały do rządu wszystkie działające wówczas w Żyrardowie związki zawodowe, jak: Klasowy Związek Zawodowy, enperowski Związek Zawodowy „Praca” i chadeckie Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe. Protesty te nie przyniosły jednak żadnych rezultatów. Rozpoczął się okres brutalnej eksploatacji Zakładów Żyrardowskich przez kapitał francuski. Nowi właściciele mieli jasno sprecyzowany cel działania — zniszczyć swojego groźnego konkurenta, jakim były na rynkach zagranicznych Zakłady Żyrardowskie. Dlatego też działalność swoją rozpoczęli od dewastowania zakładów — ograniczyli produkcję, skrócili tydzień pracy, systematycznie redukowali i „odmładzali” załogę. Tysiące osób pozostały bez pracy. Pogłębiło to jeszcze bardziej nędzę panującą wśród robotników, a spowodowaną niedawno

¹ J. Konar, Strajk w Zakładach Żyrardowskich 1926 r., w: Z dziejów walk masowych klasy robotniczej w Polsce w latach 1938—1939, Warszawa 1964, s. 47—114.



Ryc. 1. Marian Rajner,
sekretarz Komitetu Dzielnicowego KPP
w Żyrardowie



Ryc. 2. Karol Doczkał „Dziadek”

przebytą wojną. W latach późniejszych zaś doprowadziło rodziny robotnicze do najsłabszej nędzy w historii Żyrardowa.

Przeciwko takiemu stanowi rzeczy nieustannie trwała fala protestów robotników żyrardowskich, organizowanych i kierowanych w tej walce przez miejscową organizację KPP. W tak nabrzmiałej atmosferze politycznej Żyrardowa w 1924 r. ogłoszono wybory do rady miejskiej. Do akcji przedwyborczej przystąpiły wszystkie partie polityczne działające w mieście, a przede wszystkim Chrześcijańska Demokracja, Narodowa Demokracja, Narodowa Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, żydowski Bund oraz KPP.

Żyrardowska organizacja KPP liczyła w tym czasie około 200 członków. W skład jej Komitetu Dzielnicowego² wchodził m.in.: Marian Rajner — sekretarz, Marian Szulimowski, Marian Szymczakowski, Marian Toczewski, Karol Kuziemski, Aleksander Krasiński, Aleksander Miroszewski, Anna Barzenc, Leo-

² Komitet Dzielnicowy KPP w Żyrardowie obejmował swoim zasięgiem organizacyjnym następujące miejscowości: Kozłowice, Wiskitki, Oryszew, Guzów, Miedniewice, Międzyborów, Jaktorów, Korytów, Mszczonów, Radziwiłłów.

nard Bochnacki, Stanisław Michalak i Antoni Ogrodowski. W okresie tym do pracy politycznej w Żyrardowie skierowany został przez Komitet Okręgowy KPP Karol Doczkał „Dziadek”³.

I. Przyczyny rozwiązania dotychczasowej Rady Miejskiej

Niemający wpływ na wynik ogłoszonych wyborów miała praca dotychczasowej Rady Miejskiej, która dekretem ministra spraw wewnętrznych z marca 1923 r. została rozwiązana za liczne nadużycia i zaniedbania w pracy. Na wniosek żyrdardowskich związków zawodowych, złożony jeszcze w 1920 r., sprawą tą zajęła się specjalna komisja wojewódzka, która po przeprowadzeniu dokładnego śledztwa zwróciła się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o rozwiązanie dotychczasowej Rady Miejskiej. Pomimo skierowania sprawy do prokuratora w Magistracie żyrdardowskim nadal urzędowali skompromitowani członkowie Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Demokracji, dokonując bezkarnie dalszych malwersacji. W 1923 r. afera nabrała publicznego rozgłosu. Ustalono, że od dłuższego czasu urzędnicy magistracy wspólnie z miejscowymi paskarzami prowadzili nielegalny handel cukrem i węglem, które Magistrat otrzymywał na przydziały dla ludności. Policja aresztowała przywódcę miejscowej organizacji Chrześcijańskiej Demokracji Andrzeja Modrzejewskiego oraz dwóch paskarzy, którzy zeznali, że dostawcą cukru był wiceprezydent Żyrardowa, Józef Jędrzychowski. W czasie prowadzonego dochodzenia Modrzejewski usiłował przekupić policjanta J. Walewskiego dając mu 10 mln marek, a za umorzenie śledztwa obiecywał wręczyć jeszcze pół miliarda. Walewski jednak nie przyjął łapówki, a te 10 mld dołączył do protokołu śledztwa.

Robotnicy żyrdardowscy na wieść o tych nadużyciach zorganizowali wiec protestacyjny. Uchwalili na nim rezolucję, w której domagali się

³ K. Doczkał urodził się w Łodzi w 1868 r. w rodzinie robotniczej. Przez wiele lat pracował jako tkacz i majster tkacki w Łodzi, a następnie w Łomży. Od dzieciństwa związany był z ruchem robotniczym. Należał do Związku Robotników Polskich, PPS, a od 1906 r. do PPS Lewicy. Za swoją rewolucyjną działalność był wiele razy aresztowany i dwukrotnie w roku 1901 i 1907 zesłany na Sybir. Był członkiem i aktywnym działaczem SDPRR(b) na terenie Iwanowo-Wozniesienska i guberni wladimirskiej. Uczestnik Rewolucji Październikowej. W roku 1918 komisarz batalionu w 62 pułku strzelców Armii Czerwonej, a w roku 1919 — komisarz pułku. Od 1920 r. członek KPP w Białymstoku, a następnie w Żyrardowie. W okresie okupacji hitlerowskiej był jednym z czołowych organizatorów PPR w mieście. Zginął 18 XI 1944 r., rozstrzelany przez hitlerowców pod murem fabrycznym w Żyrardowie przy ulicy 1 Maja.

od MSW natychmiastowego rozwiązania Rady Miejskiej, a od ministra sprawiedliwości — wszczęcia śledztwa i surowego ukarania winnych⁴. Wiceprezydent Jędrychowski, chcąc usunąć obciążające go dowody winy i utrudnić prowadzenie śledztwa, włamał się wieczorem 9 października 1923 r. do kasy miejskiej i usiłował przerobić daty w księdze rachunkowej oraz wpłacić 31 mln marek za przywłaszczony cukier. W czasie wykonywania tych czynności przyłapał go agent tajnej policji. Na miejsce sprowadzono więc starostę i sędziego śledczego. Mimo zaleceń starosty i policji sędzia nie aresztował Jędrychowskiego, twierdząc, że w jego czynie nie widzi cech przestępstwa⁵. Inny filar endecji, radny Jan Borkowski (sędzia pokoju), został oskarżony o bezprawne obracanie pieniędzmi zebranych wśród społeczeństwa na rzecz Komitetu Obywatelskiego Obrony Państwa⁶, którego był przewodniczącym⁷.

Te malwersacje finansowe i nadużycia gospodarcze, dokonywane przez osoby zajmujące odpowiedzialne stanowiska w mieście, nabierały szczególnej ostrości w zestawieniu z nędzą ogółu mieszkańców i powszechną drożyzną artykułów żywnościowych. Tylko w ciągu dwóch tygodni października 1923 r. koszty utrzymania ludności wg oficjalnych danych państwowych wzrosły o 83,25%. Redakcja „Robotnika” dowodziła natomiast, że w rzeczywistości koszty te wzrosły aż o 111%⁸. Sytuacja ta wywołała liczne strajki i demonstracje głodujących robotników. W październiku 1923 r. wybuchł strajk włóknarzy, a rozpoczęli go robotnicy Łodzi. W ślad za Łodzią poszli włókniarze Zawiercia, Żyrardowa, Pabianic, Ozorkowa i Zgierza. W Żyrardowie wiec strajkujących robotników odbył się 25 października w Domu Ludowym. Na wiecu przemawiali działacze z ramienia PPS: Józef Socha, Edmund Orlik i Kowalik; wyjaśniali przyczyny i cel strajku. Za kontynuowaniem strajku przemawiał też Antoni Michałowski — członek NPR. Drugi przedstawiciel NPR, Antoni Doczyński, występował przeciwko strajkowi, a stanowisko jego poparł ks. Ludwik Szepeta. Kiedy Edmund Orlik odczytywał rezolucję popierającą stanowisko Zarządu Głównego Związków Zawodowych przeciwko łamistrajkom, ks. Szepeta i jego wikariusz krzykiem usiłowali rozbić wiec. Strajkujący robotnicy

⁴ „Robotnik”, 10 X 1923, nr 27, s. 3.

⁵ Tamże.

⁶ W końcu 1923 r. Jan Borkowski wpłacił na rzecz pomocy akademickiej sumę 85 539 marek polskich, która była pozostałością z ofiar złożonych w 1920 r. na rzecz Komitetu Obywatelskiego Obrony Państwa w Żyrardowie. Należy jednak zaznaczyć, że w 1923 r. równowartością sumy 85 539 marek z roku 1920 była suma półtora miliarda marek, i taką kwotę powinien by wpłacić sędzia pokoju.

⁷ „Robotnik”, 18 XII 1923, nr 344, s. 3.

⁸ Tamże, 18 X 1924, nr 284, s. 3.

rezolucję zatwierdzili i postanowili trwać w walce aż do zwycięstwa. Strajk zakończono 3 listopada 1923 r. na zalecenie Zarządu Głównego Związków Zawodowych i podpisano z przemysłowcami nową umowę⁹.

II. Kampania wyborcza

Pierwszą oficjalną informację na temat rozpoczęcia kampanii wyborczej do Rady Miejskiej w Żyrardowie zamieścił „Robotnik” z 9 marca 1924 r. pod znamienym tytułem „Skandale wyborcze”. Pełnomocnikiem do spraw komisji wyborczych został sędzia pokoju — Jan Borkowski. Działając z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji, powołał do komisji wyborczych samych jej członków, a zupełnie pominął przedstawicieli PPS. Utworzono tylko 3 biura wyborcze, co przy 30 tys. mieszkańców zostało określone przez prasę lewicową jako prowokacja. Organizacja PPS domagała się powiększenia liczby komisji obwodowych i wprowadzenia do ich składu reprezentantów swojej partii, ale żądania te nie zostały spełnione. W skład Głównej Komisji Wyborczej powołano: Jana Borkowskiego na przewodniczącego oraz ks. kanonika Włodzimierza Taczanowskiego, urzędnika fabrycznego Adama Zybsa, okręgowego sędziego śledczego Eliasza Pęskiego i właściciela kina Wilhelma Myszkowskiego.

Skład poszczególnych komisji obwodowych był następujący:

Obwód I — Józef Krauze, Abe DoremBUS — właściciel elektrowni, Waclaw Osuchowski — urzędnik fabryczny.
Obwód II — Jan Nierychlewski, ks. Włodzimierz Taczanowski, Kazimierz Cybulski, Władysław Groszewski, Rosikowski.
Obwód III — Eustachy Brodecki — urzędnik fabryczny, Mateusz Skrzypiński, Walenty Materski — robotnik, Wyczański, Goszer¹⁰.

Termin wyborów został wyznaczony na 6 kwietnia 1924 r. W Żyrardowie zawrzało. Wszystkie partie polityczne przystąpiły do typowania swoich kandydatów na radnych. Komuniści żyrardowscy, podobnie jak w całym kraju, ze względu na delegalizację partii występowali pod szyldem organizacji Związek Proletariatu Miast i Wsi¹¹. Próby utworzenia wspólnej listy wyborczej z PPS nie doszły do skutku. Ogółem zgłoszono 8 list wyborczych przez następujące partie i ugrupowania

⁹ Tamże, 26 X 1923, nr 292, s. 3.

¹⁰ Tamże, 9 III 1924, nr 68, s. 3.

¹¹ Związek Proletariatu Miast i Wsi został powołany przez KPP w sierpniu 1922 r. jako organizacja legalna w związku z ogłoszonymi na dzień 5 XI 1922 r. wyborami do sejmu.

polityczne: lista nr 1 — Związek Proletariatu Miast i Wsi; lista nr 2 — Polska Partia Socjalistyczna; lista nr 3 — grupa bezpartyjnych ewangelików; lista nr 4 — bezpartyjni demokraci; lista nr 5 — Związek Syjonistyczny; lista nr 7 — Narodowa Partia Robotnicza; lista nr 8 — Blok Chrześcijańsko-Narodowy i lista nr 10 — Bund (robotnicy żydowscy)¹².

Poszczególne ugrupowania polityczne aktywnie zabiegały o pozyskanie dla swoich programów maksymalnej liczby wyborców. Największą operatywność przejawiały Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza. Korzystając z poparcia władz, organizowały liczne wiece przedwyborcze, na których usprawiedliwiano przestępczą działalność poprzedniej Rady Miejskiej. Żyrardowska klasa robotnicza nie poddawała się jednak taniej propagandzie burżuazyjnej. Na wiecu zorganizowanym 23 marca przez Chrześcijańską Demokrację robotnicy nie pozwolili przemawiać występującym z ramienia tej partii posłom: Wacławowi Bitnerowi i Julianowi Łabędzie. Wiec zakończył się odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru”¹³. Podobny przebieg miał wiec zorganizowany przez NPR 28 marca, na który przybył wiceprezydent m. Łodzi Włodzki w towarzystwie dwóch radnych miejskich. Przedstawiciele „robotniczej” Łodzi w swoich wystąpieniach podkreślali wielkie zasługi NPR dla narodu. Po nich zabierali głos Julian Blachowski i Edmund Orlik — członkowie PPS, którzy krytycznie przedstawili oblicze NPR, a ilustrowali swoje przemówienia przykładami z działalności radnych tej partii w Żyrardowie. Wiec zakończył się okrzykami przeciwko NPR i odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru”¹⁴.

Odrzucenie przez kierownictwo PPS propozycji współpracy w czasie kampanii wyborczej, wysuniętej przez komunistów, poddane zostało przez tych ostatnich ostrej krytyce. Znalazło to m.in. wyraz na wiecu przedwyborczym, zorganizowanym 1 kwietnia przez PPS. Główny referent, Antoni Pączek — poseł z ramienia PPS, występując w obronie polityki swojej partii poddał ostrej krytyce program polityczny komunistów. Referent szczególnie krytykował program przedstawiony przez posła Stefana Królikowskiego na wiecu przedwyborczym, który zorganizowali komuniści w Żyrardowie kilka dni wcześniej i, jak donosił „Robotnik”, Królikowski „— rzucał oszczerstwa na PPS”. Uczestnicy wiecu musieli swoją postawą sprawić sporo kłopotów organizatorom, skoro ten sam „Robotnik” odnotował, że „— próby rozbicia wiecu przez komunistów znajdujących się na sali nie udały się”¹⁵.

W dniu samych wyborów, tj. 6 kwietnia, „Gazeta Poranna 2 Grosze”

¹² „Gazeta Poranna 2 Grosze”, 8 IV 1924, nr 98, s. 4.

¹³ „Robotnik”, 3 IV 1924, nr 93, s. 4.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, 7 IV 1924, nr 97, s. 3.

zamieściła apel wyborczy Bloku Chrześcijańsko-Narodowego, skierowany do mieszkańców Żyrardowa. W programie tym, z którego przebiegał nacjonalizm, demagogia, a przede wszystkim antykomunizm, Blok Chrześcijańsko-Narodowy przestrzegał wyborców, aby nie dali się oszukać komunistom i nie dawali wiary temu, co im obiecują w razie zwycięstwa¹⁶.

Komuniści, skupieni w Związku Proletariatu Miast i Wsi, wysunęli w swym programie wyborczym następujące postulaty: wydobycie gospodarki miejskiej z rąk kapitału prywatnego, zwolnienie ludności robotniczej od wszelkich podatków na rzecz miasta i przerzucenie ich na bogaczy, objęcie kontrolą robotniczą wszystkich gałęzi działalności samorządowej, dostarczenie robotnikom tanich i zdrowych mieszkań, podniesienie zdrowotności przez zorganizowanie pomocy żywnościowej oraz zapewnienie robotnikom dobrych warunków pracy i płacy, zorganizowanie powszechnego, jednolitego, bezpłatnego i świeckiego nauczania dzieci oraz młodzieży i dorosłych¹⁷.

Pełnomocnikiem wyborczym z ramienia ZPMiW (lista nr 1) został Karol Kuziemski. Był on wówczas członkiem nielegalnego Komitetu Dzielnicowego KPP w Żyrardowie¹⁸. Władze państwowe, zdając sobie sprawę z komunistycznego charakteru Związku Proletariatu Miast i Wsi, usiłowały nie dopuścić do wyborów listy nr 1. Doszukiwano się w niej różnych uchybień formalnych, prześladowano i szykanowano kandydatów na radnych. U wielu przeprowadzono rewizję, niektórych aresztowano. Organizacja komunistyczna rozwinęła szeroką kampanię polityczną w obronie swych kandydatów. Dla poparcia listy nr 1 zebrano od robotników tysiące podpisów. W odpowiedzi na represje władz i policji organizowano masówki i wiece, na których podejmowano rezolucje przeciwko stosowanemu terrorowi oraz domagano się demokratycznych praw wyborczych. Ponadto dla propagowania swojego programu komuniści wykorzystywali wiece przedwyborcze, organizowane przez inne ugrupowania polityczne¹⁹.

W niedzielę 30 marca odbył się wiec przedwyborczy zorganizowany przez komunistów, na który przybyło ok. 5 tys. uczestników. Program wyborczy do Rady Miejskiej w Żyrardowie na tle ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju przedstawił poseł komunistyczny Stefan Królikowski. Kiedy obecni na sali przedstawiciele PPS usiłowali krytykować program przedstawiony przez Królikowskiego, uczestnicy wiecu

¹⁶ „Gazeta Poranna 2 Grosze”, 6 IV 1924, nr 96, s. 4.

¹⁷ „Trybuna Robotnicza”, 4 IV 1924, nr 54, s. 3.

¹⁸ K. Kuziemski, Wspomnienia, Muzeum Historii Ruchu Robotniczego m. Żyrardowa.

¹⁹ M. Rajner, Wspomnienia, Muzeum Historii Ruchu Robotniczego m. Żyrardowa.

nie pozwolili im mówić²⁰. Podobny wiec zorganizowany został w przeddzień wyborów, na którym przemawiał poseł komunistyczny Stanisław Łańcucki. Tym razem uczestnicy wiecu z uznaniem przyjęli treść wystąpienia posła komunistycznego, wznosząc przy tym okrzyki: „Niech żyją republiki sowieckie!”, „Niech żyje komunizm!”, „Niech żyje rewolucja!”²¹

III. Wybory

Nadszedł 6 kwietnia 1924 r. — dzień wyborów do Rady Miejskiej m. Żyrardowa. Tego dnia od samego rana panowało w całym mieście gorączkowe ożywienie. Przed lokalami wyborczymi gromadziły się tłumy ludzi. Na 12 490 uprawnionych do głosowania udział w wyborach wzięły 8083 osoby. Wyniki głosowania były sensacyjne. Wybory przyniosły zwycięstwo komunistom. Na listę nr 1 — Związek Proletariatu Miast i Wsi — padło 2207 głosów (27,3⁰/o). Pozostałe partie i ugrupowania polityczne otrzymały następujące ilości głosów: Blok Chrześcijańsko-Narodowy — 1968 (24,3⁰/o), Polska Partia Socjalistyczna — 1698 (21,1⁰/o), Narodowa Partia Robotnicza — 1033 (12,7⁰/o), Związek Syjonistyczny — 403 (4,9⁰/o), Bund — 378 (4,8⁰/o), grupa bezpartyjnych ewangelików — 270 (3,4⁰/o), grupa bezpartyjnych demokratów — 121 (1,5⁰/o).

Podział mandatów między poszczególne partie był ściśle uzależniony od liczby uzyskanych głosów. Na ogólną liczbę 24 radnych komuniści otrzymali więc 7 mandatów. Blok Chrześcijańsko-Narodowy i PPS — po 6, Narodowa Partia Robotnicza — 3 i ugrupowania żydowskie — 2 mandaty. Ponadto w skład rady wchodziło 12 zastępców²². Imiennie w skład nowej Rady Miejskiej z ramienia poszczególnych partii zostali wybrani: Związek Proletariatu Miast i Wsi — Andrzej Malinowski (garbarz), Stanisław Strzelecki (krawiec), Stanisław Polaczek (ślusarz), Bolesław Skibiński (tkacz), Aleksander Krasiński (szewc), Marcin Pufal (pończosznik), Józef Kalka (robotnik)²³; Polska Partia Socjalistyczna — Franciszek Grzybowski (buchalter), Leon Kowalski (ślusarz), Stefan Zieliński (nauczyciel), Edmund Orlik (fryzjer), Wacław Pieczywoda (piekarz)²⁴, Roman Targowski (działacz PPS)²⁵; Blok Chrześcijańsko-Narodowy — Tomasz Szor (stolarz), Zenon Tokarski (lekarz), Jan Skalski (przemysłowiec), Walenty Materski (robotnik), Jan Kłosowski (adwokat),

²⁰ „Trybuna Robotnicza”, 4 IV 1924, nr 54, s. 3.

²¹ „Gazeta Poranna 2 Grosze”, 8 IV 1924, nr 98, s. 3.

²² Tamże.

²³ Tamże, 11 IV 1924, nr 101, s. 6.

²⁴ „Robotnik”, 10 IV 1924, nr 100, s. 3.

²⁵ „Gazeta Poranna 2 Grosze”, 11 IV 1924, nr 101, s. 6.



Ryc. 3. Andrzej Malinowski,
przewodniczący Rady Miejskiej
w Żyrardowie



Ryc. 4. Stanisław Strzelecki,
prezydent m. Żyrardowa w 1924 r.

Helena Filutowska (robotnica); Narodowa Partia Robotnicza — Wilhelm Myszkowski (właściciel kina), Paulin Wolniewicz (tokarz), Antoni Doczyński (przędzarz); ugrupowania żydowskie — Herman Gomoliński i Karol Oksner²⁶.

Witając ten sukces sił lewicy organ ZPMiW — „Trybuna Robotnicza” — zamieścił na pierwszej stronie artykuł pt. „Zwycięstwo Związku Proletariatu Miast i Wsi w Żyrardowie”²⁷. Z dużym zażenowaniem podała natomiast ten fakt do wiadomości publicznej pravicowa „Gazeta Poranna”. Czytamy w niej m.in.: „Ten zatrwajający wynik wyborów i zwycięstwo żywiółów, które jako główne swe zadanie wysuwają walkę z państwem, powinien stać się głosem alarmu dla całego społeczeństwa polskiego i wywołać jak największe skupienie się najszerzych mas koło obozu narodowego, który jedynie może przeprowadzić skuteczną walkę z czynnikami przeciwpaństwowymi”²⁸.

²⁶ Tamże.

²⁷ „Trybuna Robotnicza”, 10 IV 1924, nr 59, s. 1.

²⁸ „Gazeta Poranna 2 Grosze”, 8 IV 1924, nr 98, s. 4, póź. 9.

16 kwietnia w sali kina „Terra” odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej, na którym miano dokonać wyboru prezydium. Zebranie otworzył pełnomocnik MSW Józef Olpiński, delegowany do Żyrardowa na czas wyborów²⁹. Klub Radnych ZPMiW, podobnie jak w czasie kampanii wyborczej, zwrócił się do radnych PPS z propozycją nawiązania ścisłej współpracy i wspólnego ujęcia władzy w swoje ręce. PPS-owcy odrzucili tę propozycję, zapowiedzieli jednak, że oddadzą swoje głosy na kandydatów komunistycznych³⁰. W wyniku tajnego głosowania wybrano Prezydium Rady Miejskiej w następującym składzie: Andrzej Malinowski — przewodniczący, Bolesław Skibiński — wiceprzewodniczący i Stanisław Polaczek — sekretarz. Prezydentem m. Żyrardowa wybrany został Stanisław Strzelecki, a funkcję wiceprezydenta powierzono zaocznie Franciszkowi Biedrzyckiemu, który w tym czasie przebywał na emigracji we Francji³¹. W ten sposób władza w mieście przeszła w ręce komunistów, co wywołało nową falę niezadowolonia wśród prasy burżuazyjnej.

Cytowana już „Gazeta Poranna” napisała: „Cały Żyrardów zhańbił się nowymi wyborami władz miejskich, bowiem w żadnym mieście na terenie Rzeczypospolitej Polskiej nie ma u steru tak wywrotowych żywiołów —”³². Zaczęto również zastanawiać się, w jaki sposób doprowadzić do unieważnienia wyborów. Kiedy władze państwowe ochłonęły nieco po klęsce wyborczej partii prorządowych, przypuszczono generalny atak na „czerwoną” Radę Miejską w Żyrardowie. W prasie prawicowej pojawiły się wzmianki na temat naruszenia prawa wyborczego podczas głosowania, zarzucano miejskiej komisji wyborczej, iż nie podała do publicznej wiadomości podziału administracyjnego miasta i nie poinformowała o obowiązku sprawdzania nazwisk na listach wyborczych, co uniemożliwiło wielu osobom wzięcie udziału w wyborach³³.

Obiektywnie trzeba stwierdzić, że uchybienia takie rzeczywiście istniały. Ale były i inne, na które komuniści i socjaliści zwracali uwagę jeszcze przed wyborami, jak np. utworzenie tylko trzech biur wyborczych na prawie 12 500 uprawnionych do głosowania. Można więc było przypuszczać, że w tej sytuacji wiele osób nie zdąży oddać swych głosów. Odpowiedzialność za takie przygotowanie wyborów ponosiły jednak ugrupowania prorządowe, które — jak już wspomnieliśmy — obsadziły swoimi ludźmi wszystkie komisje wyborcze, nie dopuszczając do nich przedstawicieli ZPMiW i PPS. Wbrew prawdzie usiłowano zrzucić winę za te niedo-

²⁹ Tamże, 18 IV 1924, nr 108, s. 1.

³⁰ „Trybuna Robotnicza”, 27 IV 1924, nr 72, s. 2.

³¹ „Gazeta Poranna 2 Grosze”, 16 IV 1924, nr 108, s. 1.

³² Tamże.

³³ Tamże, 8 IV 1924, nr 92, s. 4.

ciągnięcia formalne na barki lewicy. Ta z kolei nie była jednolita w swych poglądach na temat sprawowania władzy w mieście. Radni PPS głosowali wprawdzie na komunistów, ale nie zgadzali się z ich programem. Istniały również rozbieżności w podejściu do różnych problemów organizacyjnych. Kiedy np. rozpatrywano sprawę uposażeń członków Magistratu, radni ZPMiW wysunęli wniosek, aby były one równe średnim zarobkom robotników. Natomiast radni PPS i prawicy przegłosowali uchwałę o ustaleniu poborów magistrackich w stosunku do pensji wysokich urzędników państwowych³⁴. W ten sposób próbowano z jednej strony obciążyć nadmiernie budżet miasta, a z drugiej — wyizolować ekonomicznie członków Magistratu od rzesz robotniczych i obniżyć ich prestiż moralny wśród mas.

Odpierając oszczerce insynuacje prasy burżuazyjnej, Rada Miejska rozwijała coraz szerszą działalność na terenie miasta. Komuniści domagali się przekazania im poszczególnych agend w Zarządzie Miejskim, które dotychczas znajdowały się w rękach urzędników poprzedniej kadencji. Ci jednak na polecenie władz państwowych wyszukiwali różne preteksty, aby jak najdłużej utrzymać się na swych stanowiskach³⁵.

18 kwietnia 1924 r. odbyło się drugie posiedzenie rady. Nie wzięli w nim udziału radni reprezentujący partie prawicowe i ugrupowania żydowskie. Tłumaczyli się tym, że Prezydium Rady nie zawiadomiło ich o posiedzeniu w przepisowym terminie i nie nadesłało porządku obrad. Po przemówieniu prezydenta Stanisława Strzeleckiego, który ostro skrytykował stanowisko opozycji, przystąpiono do wyboru ławników oraz członków komisji do spraw przejęcia gospodarki miejskiej. W czasie obrad radny Aleksander Krasiński zgłosił dwa wnioski: 1) przemianować ulicę Wiskicką na 1 Maja; 2) zorganizować uroczyste obchody święta 1 Maja w Żyrardowie. Licznie zgromadzona na galerii publiczność powitała te propozycje odśpiewaniem „Miedzynarodówki”. Na członków komisji do spraw przejęcia gospodarki miejskiej wybrano: Wilhelma Myszkowskiego (NPR) i Marcina Pufala (komunista). Ławnikami zostali wybrani M. Kwiatkowski, W. Wolski i S. Gasiński — wszyscy komuniści.

W dalszym ciągu posiedzenia doszło do gwałtownej dyskusji między komunistami i pepesowcami nad wnioskiem o udzielenie nagany radnym, którzy nie przybyli na obrady. Przedstawiciele PPS stanowczo się temu sprzeciwiali³⁶. Następnym terminem posiedzenia Rady Miejskiej wyznaczono na 29 kwietnia. Postanowiono omówić na nim przygotowania do obchodów pierwszomajowych w Żyrardowie. Wnioski zgłoszone w tej sprawie

³⁴ „Trybuna Robotnicza”, 30 IV 1924, nr 74, s. 2.

³⁵ „Gazeta Poranna 2 Grosze”, 30 IV 1924, nr 118, s. 1.

³⁶ Tamże, 27 IV 1924, nr 115, s. 5.

dotyczyły zamknięcia wszystkich sklepów w dniu 1 Maja, wzięcia udziału w pochodzie przez Radę Miejską, zawieszenia na ten dzień czerwonego sztandaru na Magistracie oraz przerwania urzędowania wszystkich biur magistrackich³⁷. Niestety, to uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej nigdy już nie miało się odbyć. Plany komunistów zostały przyjęte z dużym zdenerwowaniem przez władze państwowe, które postanowiły administracyjnie rozprawić się z „czerwoną” radą. 29 kwietnia przybył do Żyrardowa naczelnik Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego — Korsak. Wezwał na specjalne zebranie 9 radnych, którzy reprezentowali partie polityczne, i oznajmił im, że decyzją władz nowo wybrana rada została zawieszona w swych czynnościach do czasu rozpatrzenia skarg, jakie wpłynęły w sprawie naruszenia zasad prawa wyborczego podczas ostatnich wyborów. Jednocześnie wszystkie dotychczasowe uchwały rady zostały zawieszane. Korsak oświadczył również, że zapowiedziane nadzwyczajne posiedzenie w sprawie świętowania 1 Maja nie może się już odbyć. Zarząd gospodarki miejskiej po dawnemu pozostawiono pełnomocnikowi MSW — Józefowi Olpińskiemu³⁸.

Dzień 29 kwietnia był więc ostatnim dniem działalności Rady Miejskiej. Brutalną decyzję władz wojewódzkich z entuzjazmem powitała prawica społeczna. Prasa burżuazyjna pisała triumfalnie: „Koniec rządów komunistycznych w Żyrardowie”³⁹. Ale już za 2 dni, podczas burzliwych demonstracji pierwszomajowych, klasa robotnicza Żyrardowa udowodniła, że to wcale nie jest koniec „rządów” lewicy robotniczej.

IV. Walka w obronie „czerwonej” Rady Miejskiej

Polityczne szykany i represje policyjne nie mogły przeszkodzić w zorganizowaniu zaplanowanych przez Radę Miejską uroczystych obchodów święta 1 Maja. Komuniści prowadzili szeroko zakrojoną kampanię propagandową, aby święto to przekształcić w dzień protestu przeciwko zawieszeniu przez władze nowej Rady Miejskiej i Magistratu Żyrardowa. Nie próżnowała także burżuazja. Wszystkie ważniejsze ulice i punkty w mieście zostały obsadzone przez silne posterunki policji konnej i pieszej. Do Żyrardowa przybyły dwa szwadrony konnicy, uzbrojonej w broń maszynową⁴⁰. W noc poprzedzającą dzień 1 Maja przeprowadzono aresztowania działaczy komunistycznych i lewicowych. Aresztowano np.

³⁷ Tamże, 29 IV 1924, nr 117, s. 6.

³⁸ Tamże, 30 IV 1924, nr 118, s. 1.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ „Trybuna Mazowiecka”, 6 V 1924, nr 75, s. 2.

Helenę Kuziemską, Mariana Szymczakowskiego, Annę Barzenc i Franciszka Mikołajewskiego. Kilka dni wcześniej zostali aresztowani dwaj ławnicy Magistratu, W. Wolski i M. Kwiatkowski.

1 Maja Żyrardów przybrał odświętny wygląd. Stały fabryki. Liczne grupy robotników w podniosłym nastroju kierowały się na wiec do „Ludowca”. Ulicami krążyły gęste patrole policji i wojska. O godz. 10 rozpoczął się wiec. Sala Domu Ludowego wypełniona była po brzegi. Wśród zwartych tłumów robotników powiewały sztandary ZPMiW, ZMK, czerwone szturmówki i transparenty. Pierwszy przemawiał przedstawiciel Komitetu Okręgowego KPP — Grzegorz Wojciechowski „Wojtek”. Nawiązał do wspianego zwycięstwa, jakie odniósł proletariats żyrdowski w ostatnich wyborach do Rady Miejskiej. Mówiąc o bezprawnym zawieszeniu rady, wezwał robotników do masowego protestu przeciwko ograniczaniu praw politycznych klasy robotniczej. Sala przyjęła z aplauzem to wystąpienie. Następnym mówcą był przewodniczący żyrdowskiej organizacji PPS — Edmund Orlik, który oświadczył, że PPS nie weźmie udziału we wspólnym pochodzie pierwszomajowym, ponieważ siły policji i wojska otworzą ogień do demonstrantów. Orlik apelował, aby robotnicy nie brali udziału w manifestacji, „— bo grozi im zbyt wielkie niebezpieczeństwo”.

Z kolei zabrał głos Karol Kuziemski. Polemizując z przemówieniem Orlika, potępił ugodową postawę władz PPS i wezwał wszystkich robotników do pochodu pod sztandarem Związku Proletariatu Miast i Wsi. Przy dźwiękach „Międzynarodówki” tłumy demonstrantów wylały się na plac, przerwały kordon policji i uformowały pochód, który ruszył ul. 1 Maja w kierunku dworca kolejowego. Policja i wojsko, widząc bojową postawę robotników, wycofały się w al. Dittricha i tam przygotowywały zasadzkę, aby zaatakować manifestantów. Organizatorzy pochodu szybko rozszyfrowali jednak ten manewr i zatrzymali wszystkich przed przejazdem, gdzie odbył się krótki wiec. Powtórnie przemawiał Karol Kuziemski. Następnie pochód został rozwiązany, a jego uczestnicy spokojnie wrócili do domów⁴¹. Dzięki temu wybiegowi komuniści zrealizowali swój cel i wyprowadzili w pole policję i wojsko.

Przywódcy PPS, chcąc ratować swój prestiż, zwołali po południu wiec w Domu Ludowym z udziałem posła Kazimierza Dobrowolskiego. Na salę wpuszczano tylko „swoich” ludzi oraz przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności, aby nie dopuścić na wiec komunistów. Pomimo tego pojawienie się na trybunie posła Dobrowolskiego wywołało gwizdy i okrzyki: „Precz ze zdrajcami!” Zebrani na sali robotnicy

⁴¹ M. Rajner i K. Kuziemski, Wspomnienia, Muzeum Historii Ruchu Robotniczego m. Żyrardowa.

nie pozwolili przemawiać także miejscowym przywódcom PPS. Śpiewano „Międzynarodówkę” i „Czerwony sztandar”. Ponieważ przez dłuższy czas nie udało się zaprowadzić porządku, wiec został rozwiązany⁴². Zamiast spodziewanej rehabilitacji prawica PPS poniosła w tym dniu drugą porażkę polityczną. Wówczas wezwano na pomoc warszawskie bojówki pod dowództwem osławionego Józefa Łokietka — „Łokietka” i Łukasza Siemiątkowskiego — „Tasiemki”. Postawa robotników była jednak zdecydowana. Nie dali się usunąć z placu przed „Ludowcem”. Doszło do starcia, w wyniku którego oddział „Łokietka” i „Tasiemki” w popłochu wycofał się na dworzec i opuścił miasto⁴³.

Tak zakończył się jeden z kolejnych dni walki robotniczego Żyrardowa. Pociągnął za sobą dalsze liczne represje władz, skierowane przeciwko działaczom komunistycznym. Aresztowani zostali m. in.: Karol Kuziemski, Tadeusz Wypyszyński, Stanisław Strzelecki oraz Feliks Dukaczewski. Nie zdołało to jednak zahamować walki żyrardowskiego proletariatu, prowadzonej nieugięcie w obronie zawieszonyj „czerwonej” Rady Miejskiej i Magistratu. Wiele uwagi poświęcała tej walce „Trybuna Robotnicza”. Zawieszenie działalności rady i wszystkich podjętych przez nią uchwał „Trybuna” określała jako rażące bezprawie. Podawała przykłady, że przy wielu wyborach do organów samorządowych, a nawet do sejmu, wyborcy składali skargi na liczne nieprawidłowości w czasie wyborów. Dotychczas jednak nigdy władze państwowe nie brały tych skarg pod uwagę i żadnego z tych organów nie zawiesiły w czynnościach. W przypadku Żyrardowa decyzja taka została podjęta bardzo szybko, nie na skutek tego jednak, że naruszone zostały prawa wyborcze, lecz dlatego, że zarówno Radę Miejską, jak i Magistrat opanowali robotnicy⁴⁴.

W niedzielę 11 maja komuniści zorganizowali w „Ludowcu” wiec protestacyjny w obronie rady z udziałem posła Stefana Królikowskiego. Wyjaśniał on zebranyim istotne przyczyny zawieszenia żyrardowskiej Rady Miejskiej oraz rolę, jaką w tym okresie odegrało kierownictwo miejscowej organizacji PPS, zdradzając interesy proletariatu. Uczestniczący w wiecu przywódcy organizacji PPS i ich bojówkarze, kierowani przez Romana Targońskiego, usiłowali rozbić wiec, zagłuszając wrzaskami słowa mówcy. Obecność na sali znacznych sił policji uniemożliwiała robotnikom usunięcie awanturników siłą, gdyż wtedy wiec zostałby automatycznie zamknięty. Mimo tych przeszkód na zakończenie wiecu przy-

⁴² „Trybuna Robotnicza”, 6 V 1924, nr 78, s. 2.

⁴³ M. Rajner i K. Kuziemski, Wspomnienia, Muzeum Historii Ruchu Robotniczego m. Żyrardowa.

⁴⁴ „Trybuna Robotnicza”, 3 V 1924, nr 76, s. 2.

jęto prawie jednomyślnie zgłoszoną przez posła Królikowskiego rezolucję następującej treści ⁴⁵:

„Zebrani na wiecu tow. posła Królikowskiego w dniu 11 maja br. robotnicy i robotnice Żyrardowa protestują jak najenergiczniej przeciw zawieszeniu w czynnościach Rady Miejskiej przez przedstawiciela rządu. Zebrani stwierdzają, że zawieszenie to nastąpiło na jawne żądanie partyj burżuazyjnych, pobitych na łeb przy wyborach do Rady Miejskiej w dniu 6 kwietnia — —.

Jedynym faktycznym powodem zawieszenia Rady Miejskiej jest to, że większość Rady stanowią przedstawiciele partyj robotniczych, a przede wszystkim i nade wszystko to, że najliczniejszą frakcją w Radzie Miejskiej jest klub Związku Proletariatu Miast i Wsi, jedynego stronnictwa robotniczego, które toczy bezwzględną walkę na każdej placówce społecznej i politycznej z kapitalistami, obszarnikami i ich rządem — —.

Zebrani domagają się, aby to zawieszenie zostało natychmiast cofnięte, aby ich wybrańcy mogli przystąpić do spełnienia swych obowiązków publicznych.

Zebrani piętnują zdradzieckie zachowanie się radnych z PPS, którzy na rozkaz Centr. Kom. Wyk. PPS uchylili się od wzięcia gospodarki miejskiej w swe ręce wspólnie z radnymi ze Zw. Prolet. Miast i Wsi i w ten sposób świadomie dopomogli burżuazji do ataku na Radę Miejską i stali się współwinnymi wraz z burżuazją jej zawieszenia.

Zebrani stwierdzają, że w ten sposób PPS publicznie przyznała się do tego, że współpracować chce jedynie i wyłącznie z kapitalistami i obszarnikami. Wreszcie zebrani wyrażają radnym Zw. Prolet. Miast i Wsi swoje zaufanie” ⁴⁶.

W cztery dni później PPS pod silną osłoną bojówkarzy i policji zorganizowała swój wiec z udziałem posła Kazimierza Dobrowolskiego. Na salę wpuszczano znowu tylko tych robotników, których organizatorzy wiecu uważali za „swoich”. Poseł Dobrowolski rozpoczął wystąpienie od uzasadniania słuszności decyzji zawieszającej radę, gdyż radni z listy ZPMiW nie byli, jego zdaniem, zdolni do sprawowania tak odpowiedzialnych funkcji w mieście. Konieczność sprawowania władzy przez burżuazję mówca uzasadniał niskim poziomem wykształcenia robotników. Następnie w sposób niewybredny obsypywał różnymi epitetami komunistów i ich zwolenników. Wszystko to wywołało głębokie oburzenie większości uczestników wiecu. Przemówienie posła przerywały okrzyki:

⁴⁵ Tekst rezolucji nie jest przytoczony w pełnym brzmieniu, gdyż pewne fragmenty zostały skonfiskowane przez cenzurę. W przytoczonym tekście zastosowano pisownię oryginalną.

⁴⁶ „Trybuna Robotnicza”, 15 V 1924, nr 86, s. 3.

„Precz z PPS!”, „Precz z prowokatorami!”, „Hańba zdrajcom Krakowa!”

Kiedy bojówkarze i policja przy użyciu siły próbowali zaprowadzić porządek, robotnicy masowo zaczęli opuszczać salę i zgromadzili się wokół Domu Ludowego. Wiec został rozwiązany. Gdy poseł Dobrowolski w otoczeniu przywódców miejscowej PPS, pałkarzy i policji ukazał się przy wyjściu, powitały go rewolucyjne okrzyki robotników. Policja, rozprzeczając tłumy, musiała torować przejście dla posła i jego otoczenia⁴⁷.

Zawieszenie w czynnościach Rady Miejskiej w Żyrardowie stało się podstawą dla frakcji sejmowej posłów komunistycznych do złożenia interpelacji w tej sprawie na ręce ministra spraw wewnętrznych. 23 maja 1924 r. poseł Stefan Królikowski wniósł interpelację w imieniu własnym i towarzyszy. Jej myślą przewodnią było uzasadnienie faktu, że uzyskanie przez listę ZPMiW największej ilości głosów jest wyrazem rzeczywistej woli robotników żyrardowskich. Tłumaczono to m. in. tym, że chociaż ZPMiW miał bardzo utrudnioną agitację przedwyborczą, ponieważ nie mógł swobodnie odbywać wieców i zgromadzeń przedwyborczych, a wszelkie wydawnictwa propagandowe tej organizacji, z programem wyborczym włącznie, Komisariat Rządu bez wyjątku konfiskował, podczas gdy pozostałe ugrupowania polityczne korzystały z pełnej swobody agitacji przedwyborczej, to jednak kandydaci ZPMiW uzyskali znaczną większość głosów. Zawieszenie Rady i Magistratu oraz unieważnienie uchwał przez nią podjętych nastąpiło nie na skutek dobrej woli rządu, by naprawić niedopatrzenia władz przy wyborach, lecz spowodowane zostało lękiem przed dopuszczeniem przedstawicieli robotniczych do władzy i tajników gospodarki miejskiej.

W związku z powyższym autorzy interpelacji skierowali do ministra spraw wewnętrznych trzy zasadnicze pytania:

„1. kiedy wreszcie do wyzwolenczego ruchu robotniczego przestaną być stosowane bezprawne, oburzające i krzywdzące środki wyjątkowe?

2. czy w szczególności zamierza uchylić decyzję Urzędu Wojewódzkiego i umożliwić Radzie Miejskiej i robotniczemu Magistratowi w Żyrardowie wykonywanie swych czynności zgodnie z wolą szerokich mas robotniczych?

3. czy może zagwarantować, że w razie unieważnienia wyborów prawa obywatelskie robotników nie zostaną jeszcze cynicznie pogwałcone, np. przez unieważnienie list kandydackich ZPMiW itp.”⁴⁸

⁴⁷ Tamże, 25 V 1924, nr 95, s. 6.

⁴⁸ S. Królikowski, Interpelacja do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zawieszenia Rady Miejskiej i robotniczego Magistratu w Żyrardowie, 23 maj 1924 r., w: Posłowie rewolucyjni w sejmie 1920—1935, Warszawa 1961, s. 516—517.

Odpowiedzią rządu na te liczne protesty było rozpisanie na jesieni 1924 r. drugich wyborów do Rady Miejskiej. Lista komunistyczna, zgłoszona pod nazwą „Jedność Robotnicza”, została zawczasu unieważniona. Tym razem zwycięstwo w wyborach odniosła PPS i ona też przejęła zarząd Magistratem.

SUMMARY

In April 1924 the elections to the Town Council were held at Żyrardów. This event became one of the successive stages in the history of the revolutionary struggle of the Żyrardów working class. The elections were to take place at a time, when the town was again facing an economic decline and an increase in unemployment, and in which the political atmosphere was under a high strain. Active in the pre-election campaign were the following political parties: Chrześcijańska Demokracja (the Christian Democrats), Narodowa Demokracja (the National Democrats), Narodowa Partia Robotnicza (the National Workers' Party), Polska Partia Socjalistyczna PPS (the Polish Socialist Party), the Jewish „Bund”, and Komunistyczna Partia Polski KPP (the Communist Party of Poland). The elections were to take place on April 6. For this date the political parties prepared their lists of candidates for office in the Town Council. The Communist Party designated its candidates under the emblem of Związek Proletariatu Miast i Wsi (Union of Town and Countryside Proletariat) because the local branch of PPS refused to put up a list in common with the communists. All in all, eight election lists were submitted to the electorate. The number of registered voters was 12 490; 8083 cast their votes at the polling stations. The communists carried the day: for Związek Proletariatu Miast i Wsi voted 2207 (27.3%). As to the remaining parties and political groups, the votes were as follows: the Christian-National block 24.3%, PPS 21.1%, Narodowa Partia Robotnicza 12.7%, the Zionist Union 4.9%, Bund 4.8%, the group of non-partisan Protestants 3.4%, the group of non-partisan Democrats 1.5%.

The seats in the Town Council were assigned strictly in conformity to the results of the polls. Of the total of 24 seats the communists won 7, the Christian-National block and PPS 6 each, Narodowa Partia Robotnicza 3, and the Jewish groups 2 seats.

At the opening session of the new Town Council, on April 16, the members of the Executive Body were elected in a closed session.

Appointed were: Andrzej Malinowski, Chairman; Bolesław Skibiński, Deputy Chairman; and Stanisław Polaczek, Secretary. Stanisław Strzelecki became Mayor and Franciszek Biedrzycki — in absentia — Deputy Mayor. All these functionaries were chosen from the list of Związek Proletariatu Miast i Wsi.—

This is the tale of how in 1924 the management of the town passed in a lawful way into the hands of the communists. However, the results of the elections started a passionate wave of protests on the part of the bourgeois parties; and the consequence was, that by decree of April 29, 1924 the Polish Government suspended the Town Council of Żyrardów.